

Jak zostać myśliwym w USA?

Niektórzy z państwa na pewno znają temat, ponieważ wielu myśliwych mieszkających na stałe i polujących w USA byli, bądź nadal są członkami Polskiego Związku Łowieckiego. Wielu jednak nigdy nie polowało w Polsce i chciałoby zacząć, lecz nie wie, jak się do tego zabrać. Właśnie dla tych, którzy chcieliby poczuć smak polowania w Ameryce, dedykuję ten artykuł. Na wstępie chciałbym zobrazować, tak dla porównania, sytuację, jaką mamy w Polsce, jeśli chodzi o myślistwo i o to, jak zostać myśliwym.

W Polsce PZŁ jest organizacją skupiającą około 100 tysięcy członków zrzeszonych w około 2500 kołach łowieckich. Do podstawowych zadań takiego koła należy przede wszystkim: umiejętne gospodarowanie populacjami zwierząt łownych, ochrona i hodowla zwierzyny w obwodach wydzierżawionych oraz pielęgnowanie tradycji łowieckich.

Żeby więc zostać myśliwym, trzeba wystosować podanie do zarządu jednego z takich kół o przyjęcie na staż, który trwa jeden rok i w czasie którego prowadzony jest dziennik stażysty informujący o postępach i zaangażowaniu kandydata w prace koła. Po odbyciu stażu czeka nas kurs łowiecki i trwa on sześć osmiodziesiętnych sesji, a następnie egzamin łowiecki składający się z części pisemnej (test 100 pytań) i części ustnej (zestaw 3 pytań do wylosowania). Jeżeli wszystko wypada pomyślnie, stajemy się pełnoprawnymi członkami i otrzymujemy legitymację Polskiego Związku Łowieckiego, ale polować jeszcze niestety nie możemy.

Następnym krokiem są badania lekarskie i testy psychotechniczne, kolejnym - podanie do Wojewódzkiej Komendy Policji o zezwolenie na zakup broni myśliwskiej. Policja przeprowadza wtedy wywiad środowiskowy, sprawdza niekaralność i jeśli kandydat spełnia wszystkie wymogi, otrzymuje pozwolenie na zakup broni, ważne 30 dni. Następnie dokonuje się rejestracji, która upoważnia nas do otrzymania Legitymacji Posiadacza Broni. Teraz już możemy polować, ale jako myśliwi niezrzeszeni, tylko na terenach, gdzie trzeba wykupić odstrzał bądź na zaproszenie kogoś z kolegów myśliwych należących do zrzeszenia. Żeby jednak polować i należeć do koła macierzystego, gdzie odbywaliśmy staż, znów musimy wystosować podanie do zarządu, które niestety nie zawsze rozpatrywane jest pozytywnie.

Istotną rzeczą jest jeszcze to, że dopiero po trzech latach stażu w PZŁ i pomyślnym złożeniu kolejnego egzaminu łowieckiego, uzyskujemy uprawnienia selekcyjnego, pozwalające na odstrzał samców zwierzyny płowej, czyli: jelenia-byka, sarnę-kozła, daniela-byka, łosia-byka.

A teraz zwróćcie państwo uwagę, przez co musi przejść kandydat na myśliwego w Polsce i o ile łatwiej jest zostać myśliwym w USA. Pod względem administracyjnym w Stanach Zjednoczonych sytuacja jest w gruncie rzeczy podobna, odpowiednikiem PZŁ jest DNR (Department of Natural Resources), czyli organizacja zarządzająca zasobami naturalnymi. Każdy stan w USA posiada swój DNR, który reguluje przepisy dotyczące m.in. pozyskania zwierzyny łownej, ustala daty rozpoczęcia i zakończenia sezonów myśliwskich, godziny polowań i limity pozyskania poszczególnych gatunków zwierząt. Jeśli chodzi o koła łowieckie, takowe istnieją również i nie mam tu na myśli tylko naszych polonijnych organizacji, ale również amerykańskie koła, które dzierżawią lub posiadają na własność określone obszary leśne. Niezależnie jednak od tego, gdzie planujemy polować, musimy bezwzględnie przestrzegać wszystkich przepisów Departamentu Zasobów Naturalnych (DNR) i pamiętać o tym, że każdy stan rządzi się swoim prawem i swoimi przepisami dotyczącymi pozyskania zwierzyny łownej. (Przepisy te nie są jednakowe dla wszystkich stanów, a wręcz różnią się w wielu zasadniczych kwestiach). Tak wygląda sprawa z

administracyjnego punktu widzenia i tutaj podobieństwa się kończą.

Jeśli bowiem chodzi o sam proces stania się myśliwym, sytuacja w USA jest diametralnie inna. Tutaj każdy rezydent lub obywatel, oczywiście z czystym rekordem kryminalnym, może zostać myśliwym po uzyskaniu Karty Posiadacza Broni Palnej, tzw. FOID Card (Firearm Owner's Identification Card). Aplikację można otrzymać w sklepach z bronią i na posterunkach policji stanowej. Nie musimy odbywać stażu i zdawać egzaminów, ale to nie znaczy również, że wystarczy wypełnić aplikację, otrzymać kartę posiadacza broni, zakupić sprzęt i hura do lasu - "chłop żywemu nie przepuszcii!!!". To jest oczywiście żart, ale chciałbym uczulić państwa, na stosowanie się do przepisów stanowych i powiatowych dotyczących miejsca i zwierzyny, na jaką polujemy oraz na przestrzeganie podstawowych zasad bezpieczeństwa podczas używania broni palnej, pamiętając o starym przysłowiu myśliwskim, że "nawet nie nabita strzelba raz do roku strzela sama".

O terminach składania aplikacji na odstrzał poszczególnych gatunków zwierzyny łownej postaramy się informować państwa odpowiednio wcześniej, natomiast jeśli chodzi o dokładne przepisy dotyczące miejsca i zwierzyny, na którą mamy zamiar polować, można otrzymać je, w postaci broszur, w każdym sklepie sportowym lub myśliwskim sprzedającym broń i akcesoria dla myśliwych lub na miejscu, przed polowaniem, w punkcie rejestracji ustrzelonej zwierzyny.

Początkującym myśliwych zachęcam do doskonalenia swoich umiejętności strzeleckich, korzystając z usług strzelnic myśliwskich, gdzie można postrzelać do rzutków z broni śrutowej lub do tarczy z broni kulowej.

Życzę powodzenia.

John C. Moskal